

Butterfly Universe Project w Polsce (1)

Co jest twoim pierwszym językiem? Uważasz, że polski? Że porozumiewasz się z najbliższym otoczeniem słowami w ojczystej mowie? Odbierasz świat, rozumiesz go tylko w obszarze językowym? Bardzo się mylisz.

Jako czująca i myśląca istota ludzka masz „w sobie” język pierwotny, charakterystyczny dla całej ludzkiej rasy, nieprawdopodobnie bogaty, skuteczny w komunikacji i fenomenalnie efektywny, jak chodzi o uczenie i uczenie się (jeśli używać go dobrze). Język, który umożliwia dotarcie do miliardów informacji, kryjących się w twojej głowie, i to w kilka sekund.

Ze znajomością praktyczną tego języka przyszedłeś na świat. I wykorzystujesz niemal w każdej sekundzie życia.

Przeczytaj - możesz też wypowiedzieć głośno - słowo „jabłko”. Co pojawi się w twojej głowie? Jakie myśli „owiną się” wokół tego hasła? Rozbiegną się promieniście coraz dalej i dalej? Jakie skojarzenia z jabłkiem zaczną podrzucać twój mózg? Co wydobywać ze skarbnicy pamięci? Jaką wiedzę o „jabłku” zaczniesz budować, poprzez strumień wspomnień wrażeń i emocji? Również kreatywnych przypuszczeń? I w jakim czasie?

Dotykamy tu czegoś nadzwyczajnego, mistycznej wręcz tajemnicy, która traktujemy jak coś oczywistego, a która tak naprawdę ciągle opiera się wyjaśnieniu. Naszym pierwszym, podstawowym językiem są wielozmysłowe obrazy i skojarzenia – bo tak myślimy. „Jabłko” generuje natychmiast kolor, zapach i smak, przywodzi obraz sadu i kwitnących gałęzi, raj, Adama i Ewy, soku i pana Andrzeja z osiedlowego straganu. Zamigocze w pamięci urodzinowa szarlotka, cydr i stosowne słowa w obcych językach (choćby apple) i takie nazwy jak releta, makintosh czy „papierówka”. Pojawią się wspomnienia z dzieciństwa (oto jesz jabłko bez pomocy rąk na obozie harcerskim), skojarzenia z grdyką, fragmentem piosenki, ogryzkiem i komputerem, ba! - nawet myśl o rosyjskich sankcjach i proteście polskich sadowników... I ciąg tych wyobrażeń, odczuć i asocjacji biegnie i biegnie, praktycznie w nieskończoność, co więcej - dzieje się to ot tak, dosłownie na pstryknięcie palcami.

Jak to się dzieje? Nie wiemy. Ale wiemy, że nie potrafi tego nawet najpotężniejszy współczesny komputer i że kto by ten mechanizm wyjaśnił ma Nobla w kieszeni. Też na pstryknięcie palcami.

Ciekawe: na co dzień używamy od 5 do 10 tysięcy słów. Ale obrazów i skojarzeń mamy w głowie miliardy! Wiedzą o tym dzieci, które rodzą się geniuszami. Zauważyłeś? Dzieci różnych narodowości, nie znające żadnych obcych języków (oprócz swojego) komunikują się ze sobą bez żadnych trudności. Bez słów. Od razu wchodzi ze sobą w kontakt, w zabawę. Bo znają język gestów, mimiki, wiedzą co to jest Słońce, jak co smakuje, jak wygląda kot, ryba, jak okazywać emocje, jak coś narysować, pokazać palcem... „Mówią” obrazami, uruchamiając zmysły, swoje i rozmówcy.

Czy to ma znaczenie w edukacji? Sposobach uczenia się? Ogromne. Bo to właśnie wyobrażenia i skojarzenia uruchamiają pamięć. Mózg kojarzy w naturalny sposób obrazy, kolory, liczby, symbole i słowa. Jeśli mu w tym nie przeszkadzać uczenie (się) staje się nie tylko proste, szybkie i skuteczne, ale zamienia się we wciągającą zabawę o nieograniczonym potencjale.

Nauczyciel więc tak naprawdę nie powinien być „od chemii, historii czy geografii” - powinien być dyrektorem uczniowskiej wyobraźni i inspiratorem skojarzeń. Tym, który uwalnia moc i inteligencję mózgow poprzez poruszające emocje historie, metafory i energię obrazów i asocjacji.

To jest uczenie na miarę nadchodzącego czasu.

Jeśli mamy rozwiązać dręczące naszą planetę problemy, a sami wieść życie, do jakiego zostaliśmy powołani.

Q.B.F.F.F.S.

Mrzawka Sekuris

„Naucz, jak się uczyć”, w dążeniu do ogólnoswiatowej transformacji w dziedzinie edukacji przez dostarczanie narzędzi myślenia, które uskrzydla naszą świadomość i wyniosą nas na wyższy poziom. *Tony Buzan*.
www.butterflyuniverse.org